

Słowo Księdza Proboszcza

Wdzięczność

Nam, mieszkańcom dużych miast, rzadko dane jest przeżywać tradycyjne dożynki, które o tej porze roku gromadzą przy ołtarzach mieszkańców wsi. Nie może to jednak usprawiedliwiać braku poczucia wdzięczności Bogu i ludziom za otrzymane dary ziemi. Bez wysiłku rolników my, w miastach, pomarlibyśmy z głodu, nie można by też mówić o prawdziwym rozwoju społecznym, nie byłoby i Eucharystii, bo przecież potrzebna jest do Jej sprawowania materia, czyli chleb i wino.

Świadomość znaczenia pracy na roli w perspektywie chrześcijańskiego powołania do służby musi zatem stawiać przed wszystkimi pytanie o to, jak traktujemy tę pracę. Czas dziękczynienia za zbiory musi być zatem także czasem rachunku sumienia z szacunku dla służby rolnika. Kościół uczy, że praca na roli w wyjątkowy sposób uszlachetnia człowieka, który zgodnie z Bożym poleceniem czyni sobie ziemię poddaną i potwierdza swoje panowanie nad widzialnym światem. Ziemia jest darem Bożym dla wszystkich ludzi, wykorzystywana więc winna być w duchu braterstwa dla wyżywienia wszystkich. Jest to prawda ważna dla samych rolników, ale i dla ludzi, którzy korzystają z tej pracy.

Postawa służby wynikającej z miłości jest fundamentem realizacji chrześcijańskiego powołania do pracy na roli, a nawet kluczem do zrozumienia jego najgłębszego sensu i wielkiej godności. *Z miłością stójcie przy ziemi* – prosił polskich rolników Jan Paweł II – *przy tej naszej matce i żywicielce. (...) Rodzi ta ziemia cierni i oset, ale dzięki waszej pracy ma rodzić pokarm, ma przynosić chleb dla człowieka. To jest szczególnym źródłem godności pracy na roli* (Niepokalanów, 18 VI 1983).

Ms. Grzegorz N. Kucharski

Przybywa do nas święta matka i żona

c.d. ze str. 1

Jezu, przyrzekam Tobie, poddać się wszystkiemu, co pozwolisz, aby mi się przydarzyło. Spraw, abym tylko poznała Twoją wolę. A potem wypisała jedenaście życiowych dewiz, m.in., że do kina pójdzie dopiero wtedy, gdy dowie się, że film nie jest demoralizujący, że będzie unikać wszystkiego, co może okaleczyć duszę, że codziennie w intencji dobrej śmierci odmówi „Zdrowaś Ma-

kiej rozwijała swoje życie duchowe. W 1949 r. uzyskała dyplom z medycyny i chirurgii, a trzy lata później zrobiła specjalizację z pediatrii. Ze względu na stan zdrowia zrezygnowała z wyjazdu na misje do Brazylii, gdzie jej brat był misjonarzem. Rzucała się w wir pracy zawodowej, docierając do chorych, często w odległych i zapadłych miejscowościach. Wkrótce została dyrektorką medyczną żłobka i bezpłatnie

służyła jako lekarz przedszkola i szkoły powszechnej.

W 1955 r. wyszła za mąż za 43-letniego Piotra Mollę, inżyniera mechanika, dyrektora wielkiej fabryki zatrudniającej trzy tysiące robotników. Otrzymawszy od rodziców przykład chrześcijańskiej pobożności, młoda małżonka zdecydowała się na naśladowanie ich życia rodzinnego. Wniosła w małżeństwo radość i spontaniczne pragnienie urodzenia wielu dzieci. Realizowała wskazówki spowiednika z Lourdes, który podkreślał rolę, jaką mają do odegrania w rodzinie dobre matki. Z podróży poślubnej pisała do swojej młodszej siostry zakonniczki: *Modłę się, by Pan Bóg podarował mi szybko dużo grzecznych i świętych dzieci.*

W rok później urodził się syn Pierluigi, który został ofiarowany Matce Bożej Dobrej Rady. Za rok przyszła na świat Maria Zita, nazywana piesz-



Św. Joanna Beretta Molla z mężem Piotrem

czytliwie Marioliną, a za dwa piękna i zdrowa Laura. Sama matka, choć ciężko przechodziła czas oczekiwania i poród, po każdym urodzeniu dziecka była jeszcze bardziej promienna i wdzięczna Bogu za dar przekazywania życia. Świetnie zorganizowana, poświęcała swój czas powiększającej się szybko rodzinie i troszczyła się o rozwój własnego życia duchowego. Codziennie rano uczestniczyła

ryjo", że będzie się modlić na kolanach, tak w kościele, jak i wieczorem przy łóżku, że będzie prosić Pana Jezusa, aby nie była potępiona w piekle.

Joanna Beretta Molla była zwyczajną dziewczyną, która uwielbiała przyrodę, uprawiała narciarstwo, chodziła do teatru, lubiła się ładnie ubierać. Czas studiów był wypełniony dla niej nauką i nieustanną działalnością w ramach Akcji Katolickiej, w środowisku